PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 2.5 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 14 marca 1917 roku № 59

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu. ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 13 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na południe i wschód od Brzeżan kilka przedsięwzięć w przedpolu uwieńczonych dobrym skutkiem. Na północ od linji kolejowej Złoczów—Tarnopol wzięły nasze oddziały wypadowe 3 oficerów i 320 żołnierzy oraz 13 karabinów maszynowych z rosyjskich rowów strzeleckich do niewoli.

Na Wołyniu ożywiła się działalność bojowa.

Na froncie włoskim: Ogień dział i miotaczy min na wyżynie Karsu i w dolinie „Wippłal“ trwał dzień i noc.

Na Cima di Costabella odparliśmy słaby atak włoski.

Na froncie bałkańskim: Na przesmyku pomiędzy jeziorami Ochrida i Prespa odparły oddziały austro-węgierskie, niemieckie i bułgarskie atak francuski.

Wydarzenia na morzu: Dnia 12 b. m., zaatakowała jedna z naszych eskader hydroplanów objekty wojskowe Walony i rzuciła 1.200 kg. bomb z widocznym skutkiem. Obserwowano rozległe pożary.

Wszystkie aeroplany powróciły bez straty.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 13 b. m. **Na froncie francuskim:** Na południe od Arras podjęły oddziały angielskie szerokim frontem atak pod Beaurains, atak ten został z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela złamany.

Nad Ancre, pomiędzy Ancre i Oise, na zachód od Soissons, w Szampanji i z obu stron Mozy ożywiona działalność bojowa.

Na północ od Ancre zostały francuskie kompanie zmuszone ogiem do odwrotu jeszcze przed drutami.

Na południe od Ripont zaatakowali francuzi po silnym ogniu huraganowym znów nasze pozycje.

Przez wytrzymałą obronę utrzymano pagórek 185 wobec przeważających sił nieprzyjaciela. Mały i bardzo ograniczony zysk terenu na południowo-zachodnim stoku został przez nieprzyjacinla krwawemi ofiarami okupiony.

Na froncie macedońskim: Nasze eskadry lotnicze wykonały atak bombami na dworzec kolejowy w Vertekop na południe od Vodeny. Pociski wywołały długo przez nas obserwowane pożary.

Krwawe rozruchy w Petersburgu

Berlin. (BK.) Sztokholmski korespondent gazety „Vossische Zeitung“ donosi, że liczba zabitych i rannych przy rewoluci głodowej w Petersburgu wynosi 300—400 ludzi. Krwawe, zajścia jakie miały miejsce pomiędzy zeszłym poniedziałkiem a środą, były równie okropne, jak podczas rewolucji w roku 1905. Podczas dwudniowej rewolty słychać było równie często głosy żądające pokoju jak głosy żądające chleba. W petersburskich kołach politycznych obawiają się, że ta dwudniowa rewolta była tylko przygrywką do nierównie poważniejszych rozruchów, które się i na prowincję cierpiącą głód w równiej mierze rozszerzą.

Prasa włoska o rozruchach w Rosji

Berno. (BK.) Petersburski korespondent „Corriere della Serza“ donosi, że kryzys żywnościowy pogorszył się jeszcze w ostatnich dniach. Brak mąki i chleba, dający się szczególnie odczuwać w Moskie i Petersburgu, zmusiły rząd do zaprowadzenia karty chlebowej, opiewającej na 140 gramow dziennie. Liczni manifestanci protestują przeciwko brakowi chleba. Podczas tych manifestacji zdarzyły się liczne krwawe starcia. Prezydent ministrów Golicyn zwołał w nocy radę ministrów w sprawach niecierpiących zwłoki.

„Times o rozruchach w Rosji

Londyn. (B. K.) Wedle doniesienia „Timesa“ demonstracje żywnościowe w Petersburgu przybraływ niedzielę po południu charakter bardzo poważny. W zewnętrznych i fabrycznych dzielnicach uszkodzono poważnie sklepy z żywnością.

Z zachodniego frontu

Berlin. B. Wolffa 12/3 wieczorem. W obszarze Somme pomiędzy Ancre i Oise oraz w Szampanji żywa działalność bojowa. Również na wschodzie w kilku odcinkach przy przejrzystem powietrzu żywsza działalność artyleryjska jak w dniach poprzednich. Z obu stron Presbasces i w odcinku Cerna również żywszy ogień.

Zatopione okręty

Berlin. Urzędownie donoszą: Na morzu Śródziemnym zatopiły nasze łodzie podwodne 6 parowców i 8 żaglowców ogólnej pojemności przeszło 35.000 tonn.

Zamiary mocarstw prowadzących wojnę

I.

Ważną rolę w polityce i dyplomacji narodu odgrywa temperament i charakter danego narodu. Zalety bowiem temperamentu i charakteru narodu są stokroć większym skarbem dla narodu niż zalety umysłu. O rozwoju narodu i jego losach decyduje przeważnie nie jego inteligencja, lecz charakter. Wytrwałość, energja, stałość, zdolność poświęcania się dla ideału, niezłomne poszanowanie dla praw, to stanowi charakter i to utrwala życie narodu.

Francuzi, od których w najogólniejszych zarysach zaczniemy, są sangwinikami. Mają wszystkie zalety tego typu ludzkiego ale i jego wady. Sangwinikom brakuje zawsze hamulca. Francuzi są dlatego w życiu i w polityce nerwowi, a ich nerwowa bujność fantazji wyzyskuje umiejętnie ich prasa i przemożna giełda. Francuzi, jako naród wysokiej duchowej kultury, są rozumni, wykwintni, ale często czyn zastępują frazesem. W czasie rewolucji wyrwali ze życia tłumów frazes: „wolność, równość i braterstwo“—i rozpalili w narodzie krew do walki.

Od wieku XVIII przez XIX trwała Francja w stałej rywalizacji z Anglią. Anglja popierała wtedy trwale Prusy, żeby przez to osłabić Francję. Po zjednoczeniu się jednak Niemiec, kiedy to w Europie narodziła się potęga Niemiec,—rolę się zaraz zmieniły!... Francja w tej chwili przestała być dla Anglji groźną, zato w Niemcach wypatrywać poczęli swoich wrogów, — którzy dążyć zaczynają do polityki wszechświatowej i przez ogromny wzrost przemysłu i handlu i floty z czasem stać się mogą dla nich, Anglików, niebezpiecznym współzawodnikiem.

Cóż robi Anglja? Oto, uzależnia przedewszystkiem w handlu morskim Francję, a równocześnie podpala w niej umiejętnie, planowo, nienawiść do Prus.

Ta polityka miała widoki powodzenia, bo Francja była osłabiona nadmiernym upustem krwi z czasów wojen Napoleońskich,—ponadto trawioną była prądami rewolucyjnemi i socjalistycznemi i nie mogła wzrość w siły i zdrowie, bo na domiar złego, Francja dotknięta jest słabą rozrodczością narodu.

Francja została w r. 1871 pokonaną militarnie przez Prusy,—później zwalczoną ekonomicznie przez Niemcy i przestała budzić obawę w Anglji i w Rosji. Dla zabezpieczenia siebie, An-

glja wraz z Rosją wciągnęła tego anemicznego bankiera, Francję, w przymierze ze sobą i przeznaczyli Francji rolę: zemstę wobec Niemiec!

Francuzi są sangwinikami, mają żywą wyobraźnię, przedelikacone nerwy i lubią hasła. W czasach rewolucji wydarli z głębi duszy tłumów, krzyk: „wolność, równość i braterstwo.". Pokonani przez Prusy, podjudzani przez Anglję i Rosję, rozpalili w sobie święty bunt poniżonego narodu. Wychowali całe pokolenie, wszczepiwszy mu w duszę i żyły rozpaczliwe wołanie: „Revange!" Odwet, za cudną Alzację i Lotaryngję!

I poszli znowu na wojnę z Niemcami i dotąd oba te bohaterskie narody trzymają aż po rękojeść wbite noże w piersi swych najszlachetniejszych synów...

Czy przypadkiem, mimo wszystko, nie zakończy się ten krwawy, dziejowy porachunek, porozumieniem między Niemcami a Francją? Bo trzeba osłabić Anglję i Rosję!... *(Fors)*

Rosyjski zamęt

Od kilku tygodni dochodziły głuche wieści o zamęcie, jaki Rosję, pod wpływem ciężkich warunków aprowizacyjnych, odczuwanych przedewszystkiem w centrach państwa rosyjskiego, Petersburgu i Moskwie, nawiedził. Dzisiejsze telegramy przyniosły wieść o krwawych rozruchach w Petersburgu wraz z wiadomościami o liczbie ofiar. W telegramach czytelnicy znajdą szczegółowe liczby. My, na tem miejscu chcemy przypomnieć, iż rozruchy petersburskie poprzedzone zostały ze strony policji zakazem jakichkolwiek zgromadzeń i manifestacji. Dochodziły nawet wieści, iż policja petersburska ćwiczy się w używaniu karabinów maszynowych...

Dziś stoimy już wobec faktu, który w ciągu toczącej się wojny może mieć nieobliczalne następstwa. Głód bowiem, jaki zajrzał w oczy mieszkańcom Petersburga, nie jest tylko faktem sporadycznym. Jest on konsekwencją złodziejskiej gospodarki rządu rosyjskiego, który pozwala na to, iż wagony z żywnością i towarami giną gdzieś po drodze lub w najlepszym razie wędrują do miejsca przeznaczenia po kilka tygodni i słabej sieci kolejowej, która, zajęta dziś pod przewóz żywności i amunicji dla wojska, nie wystarcza nawet przy przyzwoitej gospodarce na odpowiedni rozdział środków żywności.

Rosji środków żywności nie brakuje, jednak powyższe czynniki uniemożliwiają należyty jej rozdział, a szczególnie zaopatrzenie w nie wielkich centrów ludnościowych. Jeszcze przed wojną byliśmy świadkami głodu w niektórych guberniach Rosji. Jakiemi on czynnikami był spowodowany dobrze wszyscy wiedzieliśmy: nieurodzaj zawodził — były to fatalne skutki gospodarki państwa.

Dziś wre wojna, wyciągnęła ona ze wsi rosyjskiej miljony ludzi, którzy uprawiali ziemię i produkowali środki żywności. I w innych państwach wojna ogołociła wieś z robotnika rolnego. Ale jeśli Niemcy, Austrja lub Francja potrafiły temu faktowi zaradzić i rolnictwo odpowiednio do celów wojennych przystosować, to rząd rosyjski stanął przed tym bezradnie i nic nie uczynił w celu utrzymania produkcji rolnej na tym poziomie, jaki był przed wojną.

Tłumy sprowadzonych Chińczyków, Persów i innych azjatów nie wystarczają na potrzeby ogołoconej z robotnika wsi rosyjskiej.

Do 3 miljonów ludzi trzeba uruchomić, aby gospodarka wiejska mogła dopasować się do celów wojennych Wojna tych ludzi nie da, lecz przeciwnie, ludność wsi uszczupla. Rolnictwo rosyjskie zostało przez to poważnie zachwiane Nic więc dziwnego, iż wyprodukowano mniej środków żywności, aniżeli w pierwszym roku wojny, lub przed wojną.

Stąd zamęt aprowizacyjny w Rosji i bezkołowie, stąd rozruchy w Petersburgu, gdzie ceny na najzbędniejsze artykuły podskoczyły do wysokości nie wytrzymującej miary porównania z cenami w Berlinie, Wiedniu i w Warszawie.

Zamęt ten doszedł do kulminacyjnego punktu napięcia; polała się krew na ulicach stolicy państwa. Walka, którą Duma rosyjska rozpoczęła z rządem, uplastycznia się dzisiaj w rozruchach głodowych, wyjaśniając nam zarazem stan wewnętrzny Rosji. Opozycia dumska zyskała w tłumie nowy czynnik, walka przenosi się z instytucji państwowych na ulicę. Rozruchy w Petersburgu dały początek.

Czy ruch ten rozleje się w potężną falę rewolucyjną, czy też w zarodku, dzięki sile lub skutecznym zarządzeniom, zostanie stłumiony, trudno dziś przesądzić. Nie ulega jednak wątpliwości, że i jak podczas wojny japońskiej znamionuje on kryzys wojny w Rosji i sygnalizuje koniec wojenny. Dezorganizacja i wyczerpanie Rosji dochodzi do punktu, kiedy tłum rosyjski poczyna to wyczuwać i podnosi pomruk przeciw bezcelowym ofiarom i marnowaniu krwi i mienia swojego.

Jak przed 12 laty ciężar wojny zbyt silnie przycisnął naród rosyjski, by nie potrząsnął swą pięścią przed oczyma sprawców swych nieszczęść. Boć chłop i robotnik rosyjski celu tej wojny nie rozumie.

A jeśli tak, to stoimy w przededniu wypadków, które i na naszą przyszłość mogą ogromnie wpłynąć. Pobity na polu walki i stoczony walką wewnętrzną „kolos" rosyjski nie będzie zdolny do protestu i walki przeciw faktom dokonanym. *st. m.*

Plany rosyjskie w sprawie polskiej

„Daily Telegraph" donosi z Petersburga, jakoby za podstawę przyszłego ustroju Polski miano brać stosunek Finlandji do Rosji albo Chorwacji do Węgier. Duże wątpliwości budzi pytanie, czy ostatecznie stanowić w tej sprawie będzie rząd, czy też Duma. Milukow obstaje energicznie przy prawach Dumy. Petersburski „Dziennik Polski" (pp. Ehrenberga i Kozickiego) zwalcza to stanowisko i żąda, aby od chwili rozpoczęcia prac komisji uznana została zasada „niepodległości Polski pod zwierzchnością rosyjską".

Kadecki Komitet Centralny zsolidaryzował się całkowicie z wywodami p. S. Kokoszkina, który uważa, iż Polsce nie można dać nic więcej ponad autonomję. Jak wiadomo, przeciw tym wywodom protestował przed kilku miesiącami w głośnym memorjale p. Piltz W zebraniu, na którem referat p. Kokoszkina był przyjęty, brali udział pp. Rodiczew i Milukow.

Zgromadzenie ludowe w Wolanowie.

W niedzielę dnia 11 b. m. w Wolanowie odbyło się zgromadzenie ludowe, na które zebrało się z Wolanowa i wsi okolicznych około 150 włościan.

Zapoczątkował zebranie p. Jan Wigura, który w dłuższym przemówieniu, pełnym trafnych i zrozumiałych dla włościan porównań przedstawił obecny stan sprawy polskiej i prace podjęte około budowy państwa polskiego. Przedstawiwszy znaczenie i rolę Tym. Rady Stanu, p. Wigura wyjaśnił potrzebę armji polskiej, jako czynnika gwarantującego nam naszą wolność. Burzliwemi oklaskami zgromadzeni wyrazili swe uznanie mówcy.

Następnie przemawiał p. Stanisław Majewski, przedstawiając potrzebę organizacji ludowej, jej cele i sposób organizacji. Powołując się na zjazd z 18 lutego w Warszawie, na którym nastąpiła fuzja stronnictw ludowych w w Zjednoczenie Ludowe, p. Majewski przedstawił program tego stronnictwa.

Po przemówieniach kilku włościan, przystąpiono do zawiązania miejscowego Koła Zjednoczenia Ludowego. Do Koła zapisało się 43 członków. Wybrano przytem Radę Ludową i pełnomocnika do powiatowej Rady Ludowej.

Z Ostrowca

(Korespondencja „Gazety Radom.“).

Myśl czynu narodowego, objawy woli zerwania z polityką bierności i małodusznego oportunizmu, zaczynają i w naszym kołtuńskim dotychczas zakątku zyskiwać sobie prawo obywatelstwa. Dzieje się to po części siłą współczesnych wypadków politycznych, poczęści zaś dzięki usilnej a wytrwałej pracy kilku jednostek z obozu niepodległościowego.

Skoro o nich mowa, niemożna pominąć milczeniem nazwiska wielce u nas zasłużonego, a na szerszej arenie publicznej już znanego, pana Sławomira Czerwińskiego, dyrektora miejscowego gimnazjum i członka Rady Narodowej w Warszawie. Świetny prelegent, niestrudzony organizator, człowiek ten zdziałał tyle, i w tak niepomyślnych warunkach, że z jego przykładu należy czerpać otuchę, iż niema tak niewdzięcznej roli, któraby przy odpowiedniej uprawie nie wydała plonu.

Ostatnią z zasług p. Czerwińskiego na polu naszego życia politycznego jest stworzenie Klubu Narodowego.

W pamiętnym dniu 5-go listopada na zebraniu osób samorzutnie zorganizowanym postanowiono założyć klub polityczny, aby mieć sposób i miejsce omawiania toczących się wypadków politycznych i urabiania sobie o nich opinji. Wypadki te jednak z początku więcej dawały materjału dla trybuny publicznej, niż dla zebrań klubowych i siłą rzeczy klub poszedł w odwłokę. Dopiero w lutym b. r. inicjatorzy myśli założenia klubu politycznego postanowili przystąpić do rzeczy. Tu jednak okazało się, że o skupieniu wszystkich w jednym klubie, wobec podziału na „czynnych“ i „biernych“, mowy być nie może. Powstały zatem jednocześnie dwa kluby: „Narodowy“ i „Społeczny“. Nawiasem mówiąc, kto zna nasze stosunki z okresu pamiętnego roku 1905, tego uderzy odwrotna analogja tych dwuch wyrazów czy pojęć; to, co dawniej było społecznem, dziś jest narodowem i odwrotnie. Wreszcie, „gdzie zabraknie myśli“ tam słowa zawsze na czas się znajdą“.. a zatem niema potrzeby zastanawiania się nad nazwą klubu Społecznego; nazywa się „Społecznym“ poprostu dlatego, żeby nie nazywać się Narodowym, przytem jest to klub raczej apolityczny, aniżeli polityczny. Klub Narodowy od pierwszego dnia otwarcia, 15-go lutego, zawrzał pełnią życia. Posiadł dotychczas stukilkunastu członków (mając w dniu założenia 80), urządził w tym czasie 2 referaty połączone z dyskusją, pierwszy w dniu otwarcia przez p. Grafczyńskiego o współczesnych stronnictwach politycznych, drugi p. Czerwińskiego (pierwszy z serji zapowiedzianych) o rozwoju myśli politycznej polskiej od roku 1865. W tym referacie prelegent objął okres od 1865 do 1890, streszczając myśli polityczne Stańczyków i pozytywistów, stanowisko „Głosu“, historję powstania Ligi Narodowej i proletarjatu. Dalsze zapowiedziane prelekcję będą obejmować okresy: 1890-1905 czyli panowanie ugody i walka N. D. z P. P. S., 1905-1910 przewaga N D i ostatni okres 1910-1914 nowe ugrupowania. Taki plan dalszych wykładów nakreślił prelegent. Oprócz referatów, które skupiają nie tylko członków, ale i licznych gości, klub spełnia swe zadanie, ogniskując w sobie życie towarzyskie i służąc za miejsce wymiany myśli politycznej dla szerokich, ma się rozumieć w sęsie osrowieckim, kół ludności miejskiej o poglądach patryjotycznych.

Chociaż ustawa przewiduje i udostępnia udział członków z pośród włościan i robotników, jednak z tego środowiska niestety dotychczas mało się widzi bywających. Czytelnia klubu jest zaopatrzona obficie w czasopisma i lokal codziennie, nawet w dnie powszednie, gromadzi spore kółko gości przy rozmowie, gazetach, grze (nie hazardownej) i herbatce w bufecie prowadzonym przez miejscowe koło Ligi kobiet p. W. Prezesem Klubu Narodowego został wybrany p. rejent Roguski, jednostka bardzo czynna i pożyteczna, który, niedawno osiedliwszy się w Ostrowcu, w sam czas przybył w sukurs miejscowemu tak szczupłemu kółku pracowników na polu czynnego życia politycznego.

Wice-prezesem jest pan Czerwiński, sekretarzem p. Drzewiecki, skarbnikiem pan Wernik, bibljotekarzem p. Załęski, gospodarzem p. Komornicki. Przez założenie Klubu Narodowego zajęto ważny posterunek w życiu naszego miasta. Aby jaknajszerzej ku dobru powszechnemu swoje wpływy roztaczał! ...*ski*.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 14 marzec, Matyldy Kr. Wd.

Wsch. sł. g. 6 m. 20 r. Zach. g. 6 m 00.

— **Zebranie radomskiego Koła P. M. S.** Zarząd Koła m. Radomia Polskiej Macierzy Szkolnej podaje do wiadomości członków, że d. 18 b. m., to jest w niedzielę o godz. 3 i pół po południu w sali Komisji Szkolnej, Skaryszewska 17, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Porządek dzienny zebrania: 1) Zagajenie; 2) wybór przewodniczącego zebrania; 3) sprawozdanie z działalności Zarządu; 4) sprawozdanie z ogólnego zebrania Macierzy w Warszawie; 5) wnioski Zarządu Koła; 6) wnioski członków; 7) wybór 12 członków Zarządu Koła, 3 zastępców, 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców.

Do udziału w zebraniu mają prawo członkowie Koła, którzy się zapisali na zebraniu organizacyjnem lub na listach do instytucji rozesłanych i do sekretarjatu przed zebraniem zgłoszonych. Zapisy nowych członków podczas zebrania przyjmowane nie będą.

— **Zebranie reprezentantów drugiego Towarz. Wzajemnego Kredytu.** Przypominamy, że w dniu 15 marca o godz. 5 po poł. w lokalu Towarzystwa odbędzie się zebranie reprezentantów 2-go Towarzystwa Wzajemnego Kredytu m. Radomia.

— **Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych.** Dnia 29 i 30 marca r. b., odbędzie się w Radomiu zjazd delegatów Kółek Rolniczych z ziemi Lubelskiej, Kieleckiej i Piotrkowskiej, z następującym porządkiem dziennym:

Dzień pierwszy zjazdu 29 marca, czwartek: 1) Msza św. o g. 9-ej rano w kościele Bernardyńskim, którą odprawi ksiądz kanonik I. Rokoszny; 2) Zebranie odczytowe delegatów Kółek 10 rano. „Dlaczego są koniecznie potrzebne Kółka Rolnicze“ (odczyt wygłosi gospodarz małorolny), prof. S. Biedrzycki—Znaczenie Kółek Rolniczych w dobie obecnej“, p. T. Wilkoński—„O hodowli naszej“.

Dzień drugi zjazdu 30 marca, 10 rano, p. H. Smoliński—„O kredycie dla drobnej własności i o drobnych stowarzyszeniach rolniczych“. P. T. Niedzielski—„Udział młodzieży włościańskiej w pracy Kółek Rolniczych“; 3) Wnioski i zapytania.

Zebranie odbędzie się w sali hotelu Europejskiego (klubu narodowego) plac 3-go Maja (dawniej Soborny № 3). Delegaci Kółek, przybywający do Radomia, zgłaszać się winni, zaraz po przyjeździe, do kancelarji Towarzystwa Rolniczego Radomskiego, ulica Szeroka № 3 (parter), gdzie udzielane będą wskazówki dotyczące lokali noclegowych i zjazdu. Pożądanem jest aby delegaci zabierali ze sobą pewną ilość żywności, a szczególnie chleba, którego nabycie w Radomiu jest utrudnionem. Poszczególne okręgowe Wydziały Kółek rolniczych powinny poczynić starania w sprawie wyjednania przepustek, na przejazd koleją do Radomia, dla delegatów Kółek Rolniczych. Ekspozytura Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Lublinie wystąpiła również do władz w powyższej sprawie.

— **Jeszcze z dnia wstrzemięźliwości.** Dowiadujemy się, że drugą hojną ofiarą na rzecz Kom. Ob., z powodu dnia wstrzemięźli byr dał 10.000 koron, złożony przez tutejszą Komendę Obwodową.

— **Rekolekcje młodzieży** prowadzone w djecezji sandomierskiej przez ks. Macewicza T. J. trwać będą jeszcze pewien czas. Jutro przypada spowiedź młodzieży męskiej ze szkół: handlowej, seminarjum i gimnazjum, we czwartek Komunja św. Od czwartku zaś kolej przyjdzie na szkoły żeńskie i średnie razem z seminarzystkami.

— **Rocznica.** Dziś przypada pierwsza bolesna rocznica śmierci ś. p. Konrada Kasprzykowskiego, legjonisty, radomianina, który młode swe życie złożył Ojczyźnie w walce bohaterskiej. Dziś też w kościele Farnym odbyło się o godz. 9 rano nabożeństwo za Jego duszę, na które zaprosili nieutuleni w żalu rodzice. Cześć Jego pamięci i szlachetnej duszy!

— **Zapisy do P. M. S.** W dalszym ciągu zapisali się na członków Koła Polskiej Macierzy Szkolnej:

Adamska Janina, Bielski Tadeusz, Brykman Henryk, Badowska Zofja, Badowski Antoni, Bijejkowa Stefanja, Bartkowski A. Balcer Edward, Czapliński Tadeusz, Dąbkowska Irena, Dorożyński Antoni, Ks. Ekiert Bronisław, Fudalej Mieczysława, Gładyszewski Michał, Gieryczowa Jadwiga, Hübner Zygmunt, Janaszek Magdalena, Jaworska Lucyna, Krawczyk Mikołaj, Kwaśniewska Marja, Kwiatkowski Zygmunt, Kowalczyk Aleksander, Koszałkowski Feliks, Kurkowska Eugienja, Kwieciński Stefan, Krępski Jan, Kotowski Leon, Klimer, Kędzierski Lucjan, Katanowicz Stefan, Kucharski Wojciech, Ks. Kasprzycki Henryk, Listkiewiczowa Aleksandra, Mikołajewska Jadwida, Maliszewski Telesfor, Masłowski K. Małeczek Władysław, Nynkowski Wacław, Nowakowski Henryk, Nakonieczny Karol, Nowociń Władysław, Olszewska Julja, Olszowska Julja, Pietrusiewicz Konstanty, Płużańska Helena, Pająk Władysław, Piotrowski Jan, Ks. Rostafiński Stanisław, Ks. Ręczajski Antoni, Szlezinger Franciszek, Sipowicz Hie-

ronim, Sipowicz Feliksa, Sipowiczówna Kasimiera, Stępień Stanisław, Skrzyński Marjan, Szafrański Antoni, Socha Andrzej, Ks. Sobierajski Leon, Trzebiński Juljan, Wrześniak Piotr, Wietrzykowska Marja, Wencel Roman, Wahulski Aleksander, Wiktorowski Paweł, Wajtknecht Jakób, Kk. Zejdler Antoni, Żerańska Helena.

— **Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia** podaje do wiadomości, że w dniu 1 marca r. b., odbyło się 32 losowania listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia i do umorzenia wyszły następujące numery listów: po rubli 1.000 №№ 10.118 i 10.274, po rubli 500, №№ 20.093, 20.334, 20.461, 20.656, 20.907, 20.994 i 21.537, po rubli 250, №№ 30.172, 30.254, 30 732, 30.923, 31.254, 31.299, 31.323 i 31.335, po rubli 100, №№ 40.032, 40.200, 40 254, 40.299, 40 336, 40.349, 40.449, 40 660, 40.799, 40 897, 40.991, 41.351, 41.430, 41.468, 41.505, 41.595, 41.711, 41 835, 41.852, 41.860, 41.887, 42 014, 42 061, 42.069, i 42 078. Wypłata należności za powyższe listy dopełniać się będzie w kasie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia, w Banku Handlowym w Warszawie i jego oddziałach, w Banku Towarzystw Spółdzielczych i w domu Bankowym A. Teretz i S ka w Warszawie, poczynając od dnia 1 lipca r. b. Powyższe listy przedstawione być winny z 3 kuponami

— **„Straszaki" redivivus.** Względny spokój, jaki zapanował w umysłach razem z usunięciem się różnych „straszaków" wojennych przeważnie celowo rozsiewanych, zmącony został w ostatnich dniach nowemi sensacyjnemi rewelacjami, których prawdziwość okaże się niezadługo, jak zawsze dotąd. Tym razem przyczyną do daleko idących wniosków dały wiadomości o zabezpieczaniu brzegów Wisły i wsi położonych w nizinach rzeki, zabezpieczeniach, czynionych przezornie w przewidywaniu wielkiej powodzi wobec obfitych śniegów i znacznej grubości lodów na Wiśle Wszelkie zatem wiadomości denerwujące ludzi i budzące nieuzasadnione obawy, wynikają z przyczyn praktycznych zabiegów w celu odwrócenia klęski, któraby przepełniłaby miarę naszej niedoli ekonomicznej.

— **Przeciw zbrodniczym działaniom.** C. i k. Biuro Prasowe donosi: Każde jakiekolwiek zbrodnicze działanie, mające na celu niszczenie zapasów żywności, albo pomniejszenie liczby koni, naraża cesarską i królewską armję na bardzo wielkie niebezpieczeństwo. Dla ostrzeżenia ogółu, należy więc przypomnieć, że przestępstwa takie pociągają za sobą ciężkie skutki karne.

Każdy zamach (akt sabotage'u), a także i usiłowanie zamachu na szkodę siły zbrojnej monarchji austrjacko-węgierskiej lub siły zbrojnej państw sprzymierzonych, czy też na korzyść nieprzyjaciela przez niszczenie zapasów żywności, albo przez szerzenie chorób wśród zwierząt pociągowych lub rzeźnych, a zwłaszcza koni—jest zbrodnią przeciw sile zbrojnej państwa, przewidzianą w paragrafie 327 wojskowej ustawy karnej.

Z powodu tej zbrodni podpadają kompetencji wojskowych sądów karnych tak osoby wojskowe jak i cywilne. W obrębie terytorjum armji w polu będzie zbrodnia ta karana sądem doraźnym, w leżących poza frontem częściach kraju, wrazie zajścia okoliczności obciążających karą śmierci przez powieszenie, a w mniej ważnych wypadkach ciężkiem więzieniem do 20 lat.

Każdy, kto chociaż mógł przeszkodzić takiej zbrodni, a umyślnie tego zaniedba, albo kto z rozmysłem nie doniesie władzy o wiadomym mu takim zamachu zbrodniczym, lub o wiadomej mu osobie zbrodniarza staje się współwinnym tej zbrodni i podpada pod postanowienia paragrafu 330 wojskowej ustawy karnej.

TELEGRAMY

Programowa mowa namiestnika Galicji.

Biała. (BK.) „Gazeta Lwowska" donosi z Białej: Wczoraj przybył nowy namiestnik hr. Huyn. W odpowiedzi na powitanie przez korpus urzędniczy namiestnictwa, który mu się przedstawił tego samego dnia przedpołudniem, hr. Huyn zapewnił, że w żaden sposób nie uszczupli prawa języka polskiego, gwarantowanych przez ustawę oraz praw, przyznanych językowi ruskiemu.

W dalszej przemowie namiestnik zwrócił uwagę na zniszczenie kraju przez wojnę światową i oświadczył, że kraj prawie czysto rolniczy jak Galicja musi po pokryciu swego własnego zapotrzebowania wszelką nadwyżkę produktów rolnych, o ile by jaka została, wysłać do tych okolic, które jeszcze większy brak cierpią.

Namiestnik obiecał z największą energją pracować dalej nad odbudowaniem kraju i przyrzekł, że się będzie starał wszelkiemi siłami, aby odszkodowania za zniszczenia wojenne zostały jaknajszybciej wypłacone

Wieczorem udał się namiestnik do Krakowa.

Prezydjum Koła Polskiego u prezesa ministrów

Wiedeń (BK) Prezydent ministrów hr. Clam Martinic przyjął dzisiaj w obecności ministra dr. Bobrzyńskiego prezydjum klubu polskiego. Pod przewodnictwem prezesa klubu polskiego Ekc. Bilińskiego zjawili się posłowie Abrahamowicz, Baczyński, German, Głąbiński i Kędzior. Podczas konferencji omówiono szczegółowo najważniejsze aktualne kwestje dotyczące Galicji.

Chiny zerwały stosunki z Niemcami

Berlin. (BK) Reuter donosi z Pekinu: Na tajnym posiedzeniu uznał parlament chiński dotychczasową politykę rządu, jak i zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami, większością 300 głosów za zgodną z interesami państwa.

Zniszczone okręty

Frankfurt. (BK.) Z Madrytu donoszą, że szalony orkan wpędził 7 dużych okrętów w cieśnine Gibraltaru, gdzie zatonęły.

Zapisy na członków Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom